

REPUBLIKA

Rok III

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 14 MARCA 1927 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

72

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Groźba strejku powszechnego?

Związki klasowe i polskie postanowiły zaostriżyć strejk przez rozszerzenie go. — Na co liczą przemysłowcy? — Dzisiejsze narady robotników.

Metalowcy i tramwajarze wysunęli żądania podwyżkowe.

Do zlikwidowania zatargu może przyczynić się tylko poważna interwencja rządu

Sprawę płac majstrów i pracowników związek przemysłowców pozostawia poszczególnym firmom.

Od kilku już dni trwa w przemyśle włókienniczym strejk o wysokim napięciu i dotychczas nietylko nie widać nadziei na załatwienie zatargu, ale odwrotnie, sytuacja zaostrza się coraz bardziej.

Konieczna jest niezwłoczna interwencja rządu, o którą dopomina się „Republika“ od chwili proklamowania strejku i to interwencja głęboka, dotycząca kwestii zasadniczych, a nie tylko propozycja pośrednictwa pomiędzy stronami.

Misja głównego inspektora poniosła fiasko. Oczywiście, przemysł liczy na załamanie się strejku. Wobec kilkudziesięciu tysięcy bezrobotnych nie jest to niemożliwe, tem bardziej, że kasy związkowe są bardzo szczupłe. To nie angielska walka strejkowa, gdzie trade uniony wypłacały miliony strejkującym!

Jeśli dziś już mówimy o tej ewentualności, o której myślą przemysłowcy, to jednak dla ścisłości zaznaczyć trzeba, że nie jest to hasło chwili obecnej. Raczej odwrotnie — jak dotychczas, strejk się zaostrza.

Strejk protestacyjny.

Jak się dowiadujemy, wobec odrzucenia na konferencji sobotniej przez przemysłowców żądań robotniczych, zwolane zostanie posiedzenie zarządów związków, wchodzących w skład okręgowej komisji zw. zawod. wraz ze związkiem instytucji użyteczności publicznej.

Na posiedzeniu tem zarząd główny związku klasowego i komisja strejkowa złożą sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji w przemyśle włókienniczym i omawiana będzie sprawa ewentualnego poparcia strejkujących przez pracowników innych gałęzi pracy.

Strejk miałby na celu wykazanie przemysłowcom, że pracownicy instytucji użyteczności publicznej solidaryzują się z włókienniczymi, a ponieważ więksi przemysłowcy są zainteresowani jako akcjonariusze w tych instytucjach, strejk taki dotknąłby ich i w tym wypadku.

Narazie proponowany będzie strejk protestacyjny w instytucjach publicznych w ciągu kilku godzin, a jeśli to nie poskutkuje, zostanie zaproponowany strejk powszechny.

Dalsza akcja.

Nietylko związki klasowe noszą się z tymi zamiarami. Również wczoraj odbyły się na terenie związków polskich dwa zgromadzenia strejkujących robotników.

Po przemówieniach posła Waszkiewicza, oraz pp. Kazmierczaka, Otwinowskiego, Kulczyńskiego, Kubiaka i innych, przyjęto następującą rezolucję:

Strejk obecny jest strejkiem ekonomicznym. Strejk jest protestem przeciwko bezwzględnej akcji kapitalistów, którzy systemem głodowych płac doprowadzają do ruiny i pauperyzacji włókienniczy. Strejk jest również protestem przeciwko łapaniu i deptaniu przez fabrykantów ustaw robotniczych. Zebrani uchwalają trwać w strejku aż do zwycięstwa. Strejk zaostrzyć. Wezwać inne zawody do przyłączenia się do strejku.

Zebrani protestują przeciwko podawaniu przez „Pat“ łódzki niezgodnych z rzeczywistym stanem informacji o przebiegu strejku. Zebrani protestują przeciwko zakazowi przez komisariat rządu odbywania zebrań strejkujących na rynkach i placach miejskich.

Żądania podwyżkowe tramwajarzy.

Zwracamy uwagę na fakt, że fala strejkowa samodzielnie przerzuca się na inne zawody. Sprawie tej „Republika“ poświęciła już specjalny artykuł. Okazuje się obecnie, że

tempo jest szybkie.

Tramwajarze, którzy ostatni strejk przegrali, tym razem liczą się z nastrojami i wybrali się znów z żadaniami.

W nocy z soboty na niedzielę odbyło się zebranie tramwajarzy, zwolane w sprawie podwyżki.

Prezes zarządu p. Krawczyk wskazywał na toczącą się akcję włókienniczy oraz na niskie uposażenia tramwajarzy i dowodził, że obecnie jest korzystny moment dla wystąpienia w sprawie podwyżki.

W końcu po dłuższej dyskusji uchwalono wystąpić z żądaniem podwyższenia płac o 20 proc.

z terminem odpowiedzi na dzień 1 kwietnia. W piśmie do zarządu tramwajarze proszą o zwołanie wspólnej konferencji.

Metalowcy.

Jak już donosiliśmy, związki metalowców zażądały 34 proc. podwyżki od obecnych płac. Ponieważ przemysłowcy metalurgiczni nie udzielili odpowiedzi do dnia 11 b. m., odbyło się wczoraj w polskich związkach zebranie robotników fabryk metalurgicznych i uchwalono z dniem jutrzejszym przystąpić do strejku.

Na zebraniu obecnych było 1.500 robotników. Przemawiali: p. pos. Waszkiewicz oraz członkowie zarządu związku pp.: Kiciński, Durka i inni. Mówcy zobrazowali obecną sytuację robotniczą w Łodzi, zaznaczając, iż metalowcy w zupełności solidaryzują się z akcją robotników przemysłu włókienniczego. W tym celu należałoby porozumieć się z zarządami związków, które broklamowały strejk.

Mówcy stwierdzili, iż wszyscy robotnicy uświadomieni są o słuszności swych żądań, a nastrój ogólny jest bardzo składowy i bojowy.

Zebrani robotnicy przyjęli rezolucję, w której domagają się wyrównania płac wszystkich metalowców, wzywają strejkujących do wytrwania aż do zupełnego zwycięstwa, resztę zaś, która pracuje w fabrykach metalowych, do podporządkowania się dyrektywom zarządu związku metalowego.

W dalszym ciągu rezolucja domaga się od rządu przedsięwzięcia energicznej walki z wzrastającą drożyzną i do reformy ustaw socjalnych w tym duchu, by robotnicy, pracujący w mniejszych zakładach przemysłowych, zatrudniających 3 lub 4 robotników, mogli również korzystać z zasiłków podczas bezrobocia. Domagano się również zmiany ustawy o urlopiach w ten sposób, by mogli z nich korzystać robotnicy w zależności od czasu, jaki pracowali, bez względu na to, czy opuścili samowolnie pracę, lub pracę im wymówiono. W końcu celem zagwarantowania publicznego spokoju zebrani wzywają przemysłowców do zawarcia umowy zbiorowej z zarządami związków robotniczych.

Dziś odbędzie się zebranie zarządów obu związków metalowców i ustalona zostanie taktyka przeprowadzenia strejku (b).

Wiece i zebrania.

Na skutek uchwały komisji strejkowej, poseł Waszkiewicz wystosował do ministra spraw wewnętrznych depesze następującej treści:

„W imieniu strejkujących robotników łódzkich przesyłam p. ministrowi protest przeciwko wydanemu przez komisariat rządu w Łodzi zakazowi odbycia zgromadzeń strejkujących z udziałem posłów na rynkach łódzkich w dniu 14 b. m. Zakaz ten strejkujący traktują jako krok, zwrócony przeciwko robotnikom i niczem nieuzasadniony, gdyż spokój w Łodzi nie został zakłócony. Prosimy o cofnięcie zakazu. (—) poseł Waszkiewicz“ (b).

W dniu dzisiejszym klasowe związki organizują 3 wieca, a mianowicie o godzinie 9 rano w sali Filharmonji, o godz. 10-ej w teatrze „Scala“, a następnie w „Colosseum“ przy ul. Rzgowskiej.

Na wiecach tych przemawiać będą: sen. Kopeński oraz Ziemięcki, Szezerkowski, Praussowa i Zerbe. (b).

Wczoraj tłumy strejkujących robotników zebrały się od rana na Wodnym Rynku. Nagle zjawił się tam również komunistyczny poseł Warski.

Korzystając z tego, żywiły antypaństwowe usiłowały skupić tłumy strejkujących w poszczególne mniejsze i większe grupy, dla szerzenia agitacji, do czego jednak nie dopuściły liczne patrole

policii. Następnie przybyły na miejsce oddział policji konnej, pod dowództwem p. podkom. Rozumskiego,

rozproszył zgromadzonych,

którzy snuli się do godziny drugiej w drobnych grupach.

Gęsto krążące patrole policji pieszej przeszkadzały skupieniu się w grupy większe i publicznym przemówieniom. (P).

Majstrowie i pracownicy.

Jak wiadomo, na żądania majstrów i pracowników biurowych w przemyśle, przemysłowcy odpowiedzieli wyznaczeniem im konferencji. Wobec przystąpienia majstrów i pracowników do strejku wspólnie z włókienniczymi, konferencje te nie doszły do skutku.

Związek przemysłowców stoi na stanowisku, że

płace pracowników biurowych i majstrów muszą być regulowane indywidualnie, gdyż minęły już czasy inflacji, i przemysł liczy się z każdym groszem, który może zawazyć na kalkulacji.

Zarząd związku przemysłowców pozostawił swym członkom wolną rękę co do wynagrodzenia majstrów i pracowników biurowych. (b).

Opór nie mięknie.

Z uczynionego powyżej przeglądu sytuacji strejkowej okazuje się, co zaznaczyliśmy już na wstępie, że położenie jest istotnie niewesołe. Opór z obu stron na razie bynajmniej nie mięknie.

Raz jeszcze wobec tego wzywamy czynniki rządowe, aby zajęły się całą sprawą w imię dobrze zrozumianego państwowego interesu. Każdy dzień bezrobocia wyrządza krajowi poważne straty

Strejk w Bielsku zakończony.

Bielsk, 13 marca.

Onegdaj udało się inspektorowi pracy Bartońcowi doprowadzić do ugody pomiędzy fabrykantami a robotnikami włókienniczymi na następujących warunkach: Zarobki tkaczy i tkaczek podwyższone zostały o 9 procent, zarobki wszystkich innych dziennych robotników w przemyśle włókienniczym o 10 procent. Podwyżka obowiązuje od dnia podjęcia pracy.

Dzisiaj odbył się wielki wiec robotników włókienniczych w Bielsku, na którym zaobserwowano zostały im warunki ugody.

Rendez-vous z prowokatorem.

Ostatnie spotkanie Burcewa ze znanym zdrajcą rewolucjonistów rosyjskich, Azefem.

Nabity rewolwer i testament w kieszeni.

Paryż, w marcu.

Przed kilku dniami zupełnie przypadkowo wpadłem do Biblioteki Narodowej i wziąłem do ręki komplet „Matin'a” z roku 1912-go.

Stare komplety pism są o wiele ciekawsze niż gazeta ze stemplem dnia dzisiejszego.

W jednym z numerów znalazłem na przykład pełny tekst przemówienia Kolkowcowa w Dunie Państwowej, szczególnie wyjazdu Poincaré'go do Rosji, wiadomości o wojnie bałkańskiej, zajęciu Adrianopola...

Ponad kompletem „Matin'a” unosiły się krwawe opary zbliżającej się wojny europejskiej, ale dziś dopiero, po piętnastu latach, zrozumiałem że wielka wojna była nieuniknioną koniecznością.

Nagle na pierwszej stronie pisma z dnia 18-go sierpnia 1912-go roku ujrzałem tytuł, uwypuklony tłustym drukiem, który zwrócił na siebie moją uwagę.

— „Sensacyjne spotkanie! W czwartek dnia 15 sierpnia spotkali się we Frankfurcie Burcew i Azef. Zdrajca wyznawał się przed rewolucjonistą”.

Artykuł przepłany był fotografiami. Azef — w cyklistowskiej czapce, pełny na twarzy, zdradzający wielkie zadowolenie z siebie i z życia.

Burcew — zupełnie jeszcze młody, w binoklach, ze spiczastą brodką.

A pod tem klisza fotograficzna listu, wysłanego przez Azefa do Burcewa:

— „Czekam na pana dziś między pierwszą a pół do trzecią w cafe Bristol na Schillerplatz”.

Obejrzałem się. Przy jednym z sąsiednich stołów pracował spokojnie Włodzimierz Lwowicz Burcew.

Od chwili sensacyjnego spotkania mi nieło lat piętnaście.

Burcew ogromnie się postarzał w ciągu tego czasu, jest zgarbiony i zamiast czarnych włosów kłębi się na głowie biała czupryna, jak śnieg...

Podszedłem do niego i pokazałem mu znaleziony numer paryskiego pisma.

Burcew podniósł się z krzesła, drżąc ręką schwył komplet i wpił się oczyma w fotografię Azefa, jakgdyby nie wierzył, że oto patrzy na swego śmiertelnego wroga, dla którego poświęcił najlepsze lata swego życia, walcząc z nim zawzięcie, dla którego nie zawahał się nawet zaryzykować życia...

Fotografia wyobrażała Azefa w tym stanie, w jakim Burcew widział go poraz ostatni.

Burcew skinął do mnie głową i wyzłizaliśmy na kurytarz. Tutaj, nie przeszkadzając nikomu, zaczął opowiadać.

— Azef uciekł z Paryża 5-go stycznia 1909 roku, był już bowiem przeko-

nany, że jest całkowicie zdemaskowany i że wydano nań wyrok śmierci.

W dwa dni później eserzy w specjalnej proklamacji ogłosili go prowokatorem, lecz po Azefie znikły wszelkie ślady.

Przez cały szereg lat następnych członkowie bojówki starali się wpaść na jego trop, lecz bezskutecznie.

Poszukiwania nie dały żadnych rezultatów.

Mówiono, że ukrywa się w Niemczech. Inni utrzymywali, że on mieszka pod obcym nazwiskiem w Rosji i nadal pracuje na usługach policji politycznej. Krążyły również pogłoski, że Azef uciekł do Ameryki.

Osobiście byłem przekonany, że spotkam go jeszcze na drodze swego życia i przeczcucia moje nie były mylnie.

W roku 1912-ym otrzymałem wiadomość, że Azef mieszka we Frankfurcie.

Napisałem do niego list z prośbą o udzielenie mi kilku chwil czasu na osobistą rozmowę, przycem dałem mu przyrzeczenie, że przyjadę sam i oczywiście bez zamiaru zglądzenia go z tego świata.

Po kilku dniach nadeszła odpowiedź. Azef zgadzał się na spotkanie i czekał na mnie w Frankfurcie w czwartek, 15-go sierpnia.

Pojechałem natychmiast do Frankfurta.

Spotkania tego nigdy nie zapomnę. Nastąpiło ono w wielkiej kawiarni, przepełnionej publicznością. Gdy wszedłem na salę, podszedł do mnie jakiś mężczyzna, w którym od razu poznałem swego śmiertelnego wroga, jakkolwiek Azef od ostatniej chwili, gdyśmy się widzieli, ogromnie się zmienił.

Azef stał, opierając się o kant stołka kawiarnianego, i przez kilka chwil patrzyliśmy na siebie prosto w oczy w milczeniu.

Azef, przyszedł do „Bristolu” z myślą, że go zamorduje, że już nie wyjdzie żywy z tego lokalu i potem zwierzał się przede mną, że miał przygotowany w kieszeni nabity rewolwer, a w drugiej kieszeni — testament.

Lecz ja nie miałem zamiaru odbierać mu życia. Zagwarantowałem mu przecież w liście słowem honoru, że nic mu się nie stanie.

Przyszedłem do „Bristolu” tylko po to, by dowiedzieć się prawdy o tym ożło wieku.

— Nikt nie wie o moim wyjeździe. — uspokoiłem go — Jestem tu sam...

— Ja też jestem sam... — odrzekł Azef, odetchnawszy z ulgą.

Oczy nasze spotkały się poraz drugi lecz tym razem Azef nie wytrzymał mego wzroku.

— Nie chcę umrzeć, zanim ludzie nie dowiedzą się o mnie całej prawdy... —

rzekł smutnie — Nie mogę tego uczynić chociażby ze względu na moje dzieci... One muszą wiedzieć, kim był naprawdę ich ojciec...

I potem w ciągu trzech dni Azef opowiadał mi w jaki sposób z ideowego rewolucjonisty i człowieka organizacji terrorystycznej zamienił się w prowokatora. Głównym motywem jego obrony było to, że chociaż wydawał policji rewolucjonistów, czemu wcale nie zaprzeczał, mimo to w tym samym czasie organizował napad na Plewego, na Wielkiego Księcia Sergiusza i urządził zamach na Mikołaja II-go... Według jego zdania, te czyny okupywały wszystkie jego przewinienia.

Nie rozstawaliśmy się ani na chwilę w ciągu tych trzech dni i w ciągu tego czasu dowiedziałem się o bardzo wielu rzeczach, które dawniej trapiły mój umysł, jako czcze domysły.

Przypominam sobie pewne szczegóły. Jechałszy na przykład doróżką, by się przekonać, czy nas ktoś nie śledzi. Na jednej z ulic doróżka nasza wpadła na inną doróżkę. Zebrał się tłum ludzi, do sprawy włączyła się policja. Nastąpiła okropna chwila... Coby było, gdyby spisano protokół i policja dowiedziała by się, że Burcew jedzie po mieście razem z Azefem?

Pamiętam również, że pewnego dnia poszliśmy razem do restauracji na śniadanie.

Poprosiłem kelnera o befszytk a Azef zamówił tylko miszkę ziemniaków.

— Dlaczego pan nie zamawia mięsa? — zapytałem zdziwiony.

— Jestem wegeterjaninem — odrzekł skromnie ten rzeźnik, który posłał na szubienicę dziesiątki rewolucjonistów.

To było moje ostatnie spotkanie z Azefem. Potem nikt z rosyjskich rewolucjonistów już go nie widział. Na pożegnanie wyciągnąłem do niego rękę. Azef przez chwilę zawałał się, ale uściśnął mnie mocno. I znikł mi z oczu. Naza jutrz wróciłem do Paryża. Azef umarł podczas wojny w Niemczech.

W Paryżu wprost z dworca udałem się do redakcji „Matine'a”.

Redaktor oszołomiony. Napisałem na tychmiasz artykuł o naszym spotkaniu i dałem słowo honoru redaktorowi, że do następnego dnia nikt się nie dowie o tej sensacji. Napisany przeze mnie artykuł leżał schowany w biurku redaktorskim do godziny 2-iej w południe. Obawiano się go dać wcześniej do składania by sensacja nie dotarła do redakcji innych pism.

Nazajutrz wiadomość tę roznieśli druty telegraficzne po całym świecie.

Dziś trudno sobie wyobrazić, co to była za sensacja... A. J.

Rozmaitości z całego świata.

Pobożni więźniowie.

Względy oszczędnościowe skłoniły rząd belgijski do zredukowania ilości więźniów: w po mniejszych miastach pozostawiono jedynie areszty czasowe, znajdujące się pod opieką inwalidy-strażnika. Ponieważ jednak w Belgii przysługuje wszystkim bez wyjątku przestępcom prawo chodzenia co niedziela na mszę, przeto dekret ministerjalny poleca przewożenie każdej soboty wszystkich aresztowanych, osadzonych w owych zredukowanych karcerach, a którzy objawiają chęć wysłuchania mszy, do najbliższego miasta, posiadającego więzienie z kaplicą. W ten sposób dana im będzie możliwość asystowania na niedzielnym nabożeństwie, po którego skończeniu odwożeni oni będą do swolch „rodzimych” aresztów. Nie ulega wątpliwości, iż w tych warunkach niedzielnego więźniów stanie się nagle pobożnym, perdydycie takie podróże bowiem przerywają monotonię zamkniętego życia i mogą nawet ułatwić sprytlarzom ucieczkę.

Najcieższy człowiek.

Niemieckie gazety z dumą donoszą, że najcieższy w świecie jest obywatel Berlina.

Pan Emil Hone, mający dziś 21 lat, posiada 12-ro rodzeństwa, odznaczających się korpulentcją, żadne jednak z nich nie może poszczycić się wagą 262,5 kg.!

Tłuszcioch ten, ważył już, jako 4-letnie dzieckko, 67 kg. Oczywiście, musi on znosić pewne niewygody: nie wszystkie drzwi są dla niego dostatecznie szerokie, a jeżdżeniu taksówkami mowy być nie może, nie na każdym krześle wolno mu bezpiecznie usieść, etc. Ale za to otrzymał w tych dniach bardzo korzystny engagement do Ameryki, gdzie występować będzie w cyrkach, jako recordman wagi.

Podróż odbędzie na największym, rzecz prosta, okręcie, na... „Lewiatanie”.

Stytystyka radjoabonentów.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że ilość posiadaczy radjoaparatu wzrasta z niezwykłą szybkością, ściślej jednak cyfry dają dopiero właściwe pojęcie o obrzymim rozpowszechnieniu, które stacje odbiorcze znalazły w ostatnich czasach. Okazuje się bowiem, że Stany Zjednoczone posiadały w dniu 1-ym stycznia r. b. 5.500.000 aparatów (oczywiście rekordowa ilość), Niemcy 1.380.000, Anglia — 2.180.000, Francja — przeszło 800.000, etc. Przechroniła przynajmniej w dziedzinie wrażeń słuchowych, kurczą się coraz bardziej — świat staje się małym!

Brylantowe skarby.

Amerkański związek jublerów dokonał niedawno oceny brylantów, znajdujących się w posiadaniu obywateli, a właściwie mówiąc, obywateli Stanów Zjednoczonych oraz handlarzy kosztownościami. Doliczono się pokazanej sumy 10.000.000 karatów przedstawiających wartość minimum 800 milionów dolarów. Zaznaczyć należy, że import brylantów w ciągu ostatniej dekady równa się ogólnej sumie, wwiezionej podczas poprzednich 40 lat. Nie pierwszy i nie ostatni rekord amerykańskich krezusów...

CLAUDE GEREL.

Idylla. †

Dzięki telefonistce, która nie dosłuchała numeru telefonu, lub może zajęta była sprawami osobistymi, zdarzyła mi się ostatnie przykra L'storja.

Dwukrotnie, prosząc o numer 30-40, zamiast poważnego głosu męskiego, słyszałem w odpowiedzi miły głosik kobiety, który starał się mnie przekonać, że zaszła pomyłka na stacji i że nie jestem połączony z numerem 30-40, lecz 13-40.

W jaki sposób telefonistka mogła się tak grubo omylić — nie staram się nawet zrozumieć, gdyż wiem, że jest to bezcelowe.

Za trzecim razem odezwał się ten sam głos. Moja przypadkowa rozmowa czwini wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Znowu pan dzwoni?...

— Bardzo mi przykro, łaskawa pani...

— Pan ma szczęście, że natrafił pan na osobę pobłażliwą... — i znowu usłyszałem głośny śmiech. — Czego pan sobie życzy?...

Była godzina dziewiąta wieczorem. Siedziałem w wygodnym fotelu. Nie miałem zamiaru wyjść tego wieczoru. Głos

nieznajomej był bardzo sympatyczny, a śmiech jej bardzo obiecujący.

— Mam wrażenie, że los chce, ażebyśmy dzisiejszy wieczór spędzili na rozmowie...

I zaczęło się od zwykłych banalności na temat zewnętrznego wyglądu, intymnych upodobań i szczegółów, uprzedniających wzajemne poznanie się.

Wymieniłem swe imię i nazwisko, otrzymując wzajemnie tylko brzmienie jej imienia.

O konsekwencjach łatwo się domyśleć. Nazajutrz o dziesiątej wieczorem poprosiłem już zupełnie wyraźnie o numer 13-90 i dziwnym zbiegiem okoliczności — po chwili odezwał się głosik sympatycznej nieznajomej.

Rozmowy powtarzały się codziennie. Stopniowo dowiadywałem się o nowych szczegółach, aż doszliśmy do porozumienia.

Następnego dnia o godzinie 5-iej po południu Zuzanna Chatelier czekała na mnie w swoim mieszkaniu.

Rzeczywistość prześcignęła najsmielsze moje marzenia. Zuzanna była piękniejsza niż przypuszczałem. Nosila śliczną, jedwabną sukienkę, przylegającą ściśle do jej ciała i uwdatniająca jej piękne kształty.

Ponieważ straciliśmy już dość czasu na rozmowy, pierwsze spotkanie odbyło się w zupełnym milczeniu przy spuszczonej roletach.

Uplnęły dwa tygodnie. Pewnego dnia Zuzanna oświadczyła mi, że w życiu naszym będzie musiała nastąpić pewna zmiana, albowiem jej dawny kochanek wrócił z podróży.

Spotykaliśmy się więc przed południem i o wiele rzadziej. Zuzanna zmieniła się nie do poznania. Nosila skromną sukienkę, inaczej się czesała, nawet zapach perfum był inny.

Początki jej nie miały już dawnego uroku, spojrzenia pełne były smutku.

Postanowiłem zbadać przyczynę tych zmian i pewnego popołudnia ukryłem się w bramie przeciwległego domu.

Czekałem niedługo. Z mieszkania wyszła Zuzanna w chustce, z koszyczkiem w rękę.

Zrozumiałem. Nie zauważyła mnie. I wieczorem, gdy przyszła do mnie, nie powiedziała mi jej ani słowa.

Pomyślałem sobie bowiem, że nawet gdyby była pokojówka, nie zmienię dla niej swych uczuć.

Chcąc jednak ułatwić naszą miłość i pozornie chociażby dojść do porozumie-

nia, wpadłem na dziki pomysł i skłamałem:

— Zuzanno, muszę ci zdradzić pewną tajemnicę... Nie wiem, czy mi wybaczysz... Oszukałem cię, nie jestem tym, za którego mnie uważasz... Nazwisko, które ci podałem jako moje, nie jest moim nazwiskiem, lecz męgo pana, który od dwóch miesięcy bawi w Egipcie... Ażeby zyskać twe względy, podszycwałem się pod jego nazwisko, przyjmowałem cię w jego mieszkaniu, i nawet pytałem, która noszę, nie jest moja, lecz jego... Pan mój jutro wraca, będziemy się więc spotykali w moim pokoiku na czwartym piętrze...

Ręką przysłoniłem oczy, jakgdybym miał zamiar płaczem wyrazić swą skrupę — — —

Zuzanna podniosła się z krzesła. Przez chwilę stała nieruchoma, następnie krzyknęła głośno, zerwała się z miejsca i poczęła się szybko ubierać.

Na progu zatrzymała się jeszcze i mierzając mnie z nienawiścią w oczach od stóp do głowy, rzuciła gniewnie:

— Pan mnie oszukał!... Bezczelny!... I komu pan zrobił taką krzywdę?... Mnie?!... Mnie?!... Mój Boże, z lokajem!... Taki wstydl!...

I znikła na zawsze. Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

MARZEC
14
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Matyldy Kr.
Jutro: Klemensa Hof. W.
Wschód słońca 5.55
Zachód o g. 17.37
Wschód ks. g. 14.45
Zachód o g. 2.29
Długość dnia: 11.20
Przwybito dnia: 3.56

Konferencja rządowa
u p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 13 marca.
Polska Agencja Telegraficzna.

W sobotę wieczorem odbyła się u p. prezydenta Rzeczypospolitej konferencja z udziałem p. prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego oraz o. wicepremjera Bartla.

Powódź falsyfikatów.
Banknoty „przyniszczone”.

Od kilku tygodni kursują po mieście fałszywe banknoty pięciozłotowe, które odznaczają się tą charakterystyczną cechą, iż często są sztucznie przyniszczone, a nawet poszarpane i poklejone, bowiem wygląd ich świadczyć ma o tem, że długo są w już w obiegu, a zatem o ich prawdziwości. Policja łódzka spisała już w związku z tem cały szereg protokółów.

Nowa upadłość.

Wydział handlowy przy sądzie okręgowym ogłosił w dniu onegdajszym upadłość firmy Dawid Kohn (Piotrkowska 34) Termin rozpoczęcia upadłości wyznaczono na 1 lutego br. Wobec tego, iż ustalono, iż Kohn spowodował złośliwie upadłość, postanowiono go osadzić w areszcie dla dłużników.

Omali nie katastrofa
na łódzkim węzle kolejowym.

W dniu onegdajszym osadzeni zostali w więzieniu 3 chłopcy: Józef Paruzel, Walenty Kopast i Zygfryd Ulfik, wszyscy w wieku 14—16 lat, którzy przed trzema dniami o godzinie 5 po poł. omali nie spowodowali katastrofy kolejowej na linii Herby-Częstochowa, rozkręcając między 4—5 kilometrem szyny i kładąc szynę w poprzek toru. Szczęściem, maszynista pociągu towarowego nr. 1028 p. Franciszek Kura spostrzegłszy leżącą szynę z nadludzkim wprost wysiłkiem po ciąg zahamował tuż przed samą przeskodą.

Co skłoniło chłopców do rozkręcania szyn — na razie niewiadomo. Wyjaśnić to zapewne energicznie prowadzone śledztwo.

Strejk w Teatrze Miejskim

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi dyr. Szyfman. Odbędzie się powtórna konferencja pomiędzy dyrekcją teatru miejskiego a pracownikami, w sprawie ewentualnej likwidacji strejku w Teatrze. (u)

Noce dyżury w aptekach

Dziś w niedzielę dnia 14 marca dyżurują w nocy następujące apteki: Sukcesorowie Wojcickiego (Napiórkowskiego 27) W. Danielecki (Piotrkowska 127) P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37) Sukcesorowie Leinwebra (Plac Wolności 2) Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1) J. Kabane (Aleksandrowska 80)

Kartofle drożeją.

W przewidywaniu, że strejk może się przeciągnąć, oraz że zapasy gotówkowe nie wystarczą na długo, robotnicy masowo wykupują kartofle, rozchwytyjąc natychmiast zawartość każdej przybyłej do miasta fury z ziemniakami.

W związku z tem cena ziemniaków zaczyna kształtować się zwyklowo, a co ważniejsze — co raz trudniej je nabyć, wobec słabego jak przed dawnym i ogromnego popytu.

Tomasz Mann w Warszawie.

Droga do pacyfikacji Europy prowadzi przez zbratanie się ludzi pióra i idei.

Z Warszawy donoszą nam: Wczoraj wieczorem w salonach hotelu Europejskiego odbył się bankiet, wydany przez Polski klub literacki na cześć znakomitego pisarza niemieckiego Tomasa Manna. Zebranie otworzył przewodniczący Polskiego klubu literackiego p. Ferdynand Goetel, wygłaszając po polsku przemówienie, poczem oddał przewodnictwo zebrania w ręce p. Zenona Przesmyckiego, byłego ministra kultury i sztuki. P. Przesmycki wygłosił w języku francuskim przemówienie, a p. Stanisław Przybyszewski oraz Juliusz Kaden-Bandrowski (po niemiecku), p. Wacław Rogowicz (po francusku), p. Wilam Horzyca (po polsku) i p. Kazimierz Wierzyński (po niemiecku).

Ostatni zabrał głos p. Tomasz Mann, który w blisko półgodzinnym przemówieniu po niemiecku wyjaśniał przedewszystkiem, dlaczego chętnie przyjął zaproszenie polskiego klubu literackiego. Zaznaczywszy na wstępie, że, jako człowiek pracy, przyzwyczajony oddawna do spokoju i regularnego trybu życia, z zasady unikał przynależności do jakiegokolwiek zrzeszenia. Z chwila jednak, gdy dzięki inicjatywie angielskiej powstał Półklub, natychmiast wstąpił jako członek do tego międzynarodowego związku literackiego, gdyż zrozumiał odrazu, iż to jest najlepsza droga, wiodąca do prawdziwej pacyfikacji Europy. Dlatego też z wielką ochotą udał się na zaproszenie tego klubu do Londynu, później zaś do

Paryża i przekonał się tam, że idea zblżenia ludzi pióra w całej Europie była jedną z najszcześniejszych. Dziś już nie ulega dla niego wątpliwości, że jeżeli kierownicze duchy poszczególnych narodów europejskich łączą się we wspólnej idei przeciwwojennej, wojna europejska nigdy już nie będzie mogła wybuchnąć.

Prześniaknity do głębi tą ideją, uważał Mann zaproszenie jego właśnie do Polski za dalszy pożądaný etap w rozwoju tej tak zbawiennej idei. I nie jest bynajmniej pięknym zwrotem oracyjnym zapewnienie, że przyjęcie, jakiego doznał w gronie przedstawicieli polskiej literatury, wzruszyło go do głębi i wzmochno przekonanie, że zbratanie się ducha polskiego i niemieckiego rozpoczęło się właśnie z tą chwila, w której on, jako przedstawiciel duchowy Niemiec, znalazł się w gronie polskich braci w Apollinie. Nie da się zaprzeczyć, iż cała Europa powojenna uległa pod każdym względem zmianom, których przed wojną niktby nie przewidział. Jedną zaś z najbardziej brzemiennej w następstwa zmianą jest właśnie wzajemne poznawanie się poszczególnych narodów, w stopniu nigdy przedtem nieznanym.

W dalszych swych wywodach Mann wskazał na wspólne ideały kultury narodów europejskich.

Już ta wspólność właśnie powinna być największym bodźcem do coraz silniejszego zbratania się tych narodów.

Szkoła pilotów cywilnych

otwarta będzie w Łodzi.

Łódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa zabiega w sprawie stworzenia szkoły pilotów cywilnych w Łodzi, a to z tego względu, że miasto posiada najlepsze w Polsce lotnisko L.O.P. P. postanowiła wybudować na lotnisku odpowiednie obiekty i pomieszczenie dla szkoły własnym kosztem, wzniesić specjalny hangar szkolny, warsztaty szkolne, przeprowadzić instalacje itd. Szkoła wykończona zostanie w roku

1927 i na jesieni roku bieżącego rozpoczyna się już systematyczne wykłady, a z wiosną 1928 roku próbné loty, tak, że pierwsza grupa wyszkolonych w Łodzi pilotów gotowa będzie z końcem sezonu 1928 roku.

Szkoła łódzka obliczona jest na 30—50 pilotów, którzy korzystać będą z praw członków organizacji przysposobienia wojskowego. Nauka odbywać się będzie na koszt L.O.P.P.

Piekarze chcą strejkować

jeśli do dnia 15 b. m. właściciele piekarni nie zaspokoją ich żądań.

W dniu wczorajszym w sali O.K.Z.Z. przy ul. Narutowicza odbyło się ogólne zebranie pracowników piekarskich, gdzie była omawiana sprawa podwyżki płac i 8-godzinnego dnia pracy w piekarniach.

Na zebraniu przemawiali pp.: Gajda, Wyżykowski i inni, poczem postanowiono oczekiwać odpowiedzi na złożony

memoriał przez związek właścicielom piekarni do dnia 15 bm.

O ile w terminie powyższym stowarzyszenie właścicieli piekarni nie da odpowiedzi, to w dniu 16 marca odbędzie się wteż sali powtórne ogólne zebranie związku oddziału pierwszego jak i drugiego (żydowskiego), gdzie zapadnie ostateczna uchwała w sprawie proklamowania strajku z dniem 17 bm.

Rocznica śmierci Sun-Yat-Sena

obchodzona była uroczystie.

Londyn, 13 marca.

W całych Chinach uroczystie obchodzono drugą rocznicę śmierci Sun-Yat-Sena. W koloniach chińskich w Europie również obchodzono we wszystkich miejscowościach, gdzie zamieszkują chińczycy tę uroczystość. Gazety londyńskie podkreślają iż w uroczystości tej urządzonej przez chińczyków, zamieszkałych w Berlinie brali udział urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Londyn, 13 marca.

Wczoraj w Szanghaju z trudnością udało się uniknąć zajścia pomiędzy wojskami cudzoziemskimi a wojskami chińskimi. Straż angielska nie chciała wpuścić do międzynarodowej koncesji oddziałów wojska Szanghaju. Pomimo sprzeciwu ze strony posterunku angielskiego chińczycy próbowali przekroczyć granicę i dojść do międzynarodowej kon-

cesji. Na miejsce zajścia przyszły inne oddziały wojska angielskiego, co wpłynęło na wojska chińskie uspakajająco. Wobec zdecydowanego stanowiska posterunku angielskiego oddziały chińskie wycofały się. Władze angielskie tłumaczą zajście nieporozumieniem.

Czekami Banku Polskiego
można opłacać podatki.

Ministerstwo skarbu zawiadomiło izby skarbowe, że podatki i inne należności państwowe mogą być wpłacone do kas skarbowych białymi czekami żyrowymi Banku Polskiego, przyczem czek ten nie musi być przedstawione Bankowi Polskiemu do weryfikowania, jak to dotychczas było wymagane

Międzynarodowe Targi w Poznaniu.
1—8 maja 1927 r.

Pierwsze zawody wiosenne.

Warszawa, 13 marca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj odbyły się pierwsze poważniejsze zawody piłki nożnej w sezonie wiosennym. Do walki stanęła z jednej strony Polonia a z drugiej Korona. Wynik do przerwy 1:0 dla Polonii, zmienił się po przerwie na 2:2.

Ku cześć Ign. Daszyńskiego
odbył się obchód w Krakowie.

Kraków, 13 marca
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu dzisiejszym z okazji obchodu 30 lecia pracy parlamentarnej p. wice-marszałka Sejmu i posła Ignacego Daszyńskiego odbyło się w sali teatru ludowego zgromadzenie ludowe, na którym wygłoszono szereg przemówień. Między innymi przemawiał jubilat oraz posłowie Marek i Jaworowski. Zgromadzeni urządzili na zakończenie serdeczną manifestację na cześć jubilata. O godzinie 5 ppo. odbyło się w sali związków zawodowych zebranie towarzyskie z udziałem posła Ignacego Daszyńskiego i jego rodziny, w którym uczestniczyli licznie zebrani przedstawiciele nietylko sfer robotniczych ale także kulturalnych. Poseł Daszyński otrzymał szereg depeesz gratulacyjnych z całej Polski.

Capablanca — zwycięską.

Dotychczas stoi na pierwszym miejscu.

Nowy Jork, 13 marca.
Polska Agencja Telegraficzna.

W czternastym dniu turnieju szachowego Spielman wygrał z Marshall. Partja Aliechin — Capablanca zakończyła się na remis. Widmar wygrał z Niemcewiczem. Rozegrana onegdaj niedograna poprzednio partja Marshall-Niemcewicz zakończyła się na remis. Stan turnieju: Capablanca 10 punktów, Aliechin i Niemcewicz 7 i pół, Widmar 6 i pół, Spielman 5 i pół, Marshall 5 punktów.

ODEON | CORSO

Ostatnie dwa dni!
DZIŚ
I DNI NASTĘPNYCH

Arcydzieło filmowe
Najnowsza produkcja 1927 roku.

HARRY PEEL'A

Dramat cyrkowy w 2-ach serjach
18-u aktach z udziałem dzikich zwierząt — (całość razem)
p. t.:

„Cyrk Beelego”
Eryk Kaiser Titz
w pozostałych rolach
Hanni Weisse.

Co usłyszymy przez radio
dzisiaj, w poniedziałek
14-go marca

Program stacji warszawskiej (fala 1111 m.).
16.10 — Muzyka i żywe słowo.
17.30 — Odczyt p.t. „Nowe szkoły” wygłosi p. Jan Hellmann.
18.00 — Transmisja muzyki tanecznej kawiarni „Gastronomia”.
18.40 — Rozmaitości — wygłosi p. Bohński.
19.00 — 41-a lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roquigny.
19.30 — Komunikat rolniczy.
19.43 — Odczyt p.t. „Wrażenia z Meksyku” — wygłosi p. M. Wańkiewicz.
20.10 — Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.
20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka perowa.
Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.
Program koncertów zagranicznych.
Rzym, fala 422.6 m., 21.00 — Wiedź z muzyki (Bethoven, Wagner, Dwojak, Brahms, Bach, Verdi i in.).
Wiedeń, fala 517.2 m. 20.05 — Wiedź z muzyki kompozytorów austriackich.
Berlin, fala 483.9 m. 19.00 — „Fakty”, opera Coumoda.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj wieczorem przedstawienie z zreszeń robotniczych po cenach najniższych od 40 do 80 groszy.
Jutro i dni następnych sensacja sezonu: tajemnicze „Pamiętniki Szatana”

Pertraktacje polsko-niemieckie
są na dobrej drodze.

Berlin, 13 marca.
Natychniaś po powrocie delegacji niemieckiej, zbierze się rada gabinetu, która zajmie stanowisko wobec wyniku obrad genewskich. W końcu przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie plenarne Reichstagu, na którym będzie omawiany budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Spodziewana jest wielka debata polityczna. Koła polityczne są zainteresowane, jakie stanowisko zaj-

mie partja niemiecko-narodowych, która już teraz zapowiada opozycję wobec ministra Stresemna.
Berlin, 13 marca.
„Welt am Abend” omawiając bilans obrad genewskich, przychodzi do przekonania, że największym sukcesem Stresemna było doprowadzenie do możliwości ponownych pertraktacji pomiędzy Polską a Niemcami.

Posiedzenie rady Ligi narodów
zostało już zakończone i dyplomaci pojechali do domu

Genewa, 13 marca.
Następne posiedzenie plenarne Ligi Narodów zostało wyznaczone na 13 maja r.b. Zebranie odbędzie się pod przewodnictwem Chamberlaina. Miejsce obrad nie zostało jeszcze wyznaczone. W dniu dzisiejszym opuścili Genewę wszystkie delegacje. Chamberlain wyjechał jeszcze w dniu wczorajszym wieczorem. Stresemann przed wyjazdem złożył wizytę Massarikowi. Niemiecka delegacja wyjechała po południu i ma przybyć do Berlina w poniedziałek po południu. Chamberlain w powrotnej drodze zatrzyma się na krótki czas w Paryżu.

W szczególności angielski minister spraw zagranicznych podkreślił znaczenie porozumienia osiągniętego w sprawie zagłębia Saary.

Paryż, 13 marca.
W wywiadzie udzielonym w drodze z Genewy do Paryża, Chamberlain wyraził zadowolenie z obrad genewskich.

Sala Filharmonji
DZIŚ, dnia 14-go marca o godz. 8.30 wiecz odbędzie się wieczór
SZOSZANY AWIWI
znakom. artyst. teatru „Habima”
Referat wstępny na temat
Drogi języka i kultury hebrajskiej
— wygłosi —
WŁODZIMIERZ ZABOZYŃSKI
Bilety do nabycia w kasie Filharmonji

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!
W nr. 66 warszawskiej „Rzeczpospolitej” ukazał się anonimowy artykuł który zarzuca mi, jakobym na łamach krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” prowadził rzekomo tendencyjną kampanję przeciwko łódzkiemu stronnictwu Ch. D. w imię „ukrytych” jakichś celów.

Ponieważ forma „artykułu” zwalnia mnie od wszelkiej polemiki z nieznanym mi kalumniatorem, pragnę tylko stwierdzić, że informacje „Rzeczpospolitej” są od początku do końca wysane z brudnego palca nieodpowiedzialnego informatora. Racz przyjąć Szan. Redaktorze itd.
Antoni Weiss.
Łódź, dnia 12 marca 1927 r.

CASINO

Codzienna tragedia kobiet, które nie chcą mieć dzieci

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!!!



OFIARA PRZEMOCY
(Krzyżowa droga kobiety)

Film, którego treścią jest kwestja, czy kobiecie wolno nie dopuścić do urodzenia niepożądanego lub nieślubnego dziecka.

ONA (Maly Delschaft) skromna nauczycielka, przedmiot sensacji, zmieszana z bólem, rzucona na pastwę ciekawości tłumy, szanbiona, poniżona, degenerat-idiota, półczłowiek-półzwierzę.
ON (Werner Kraus) A nad nimi nieubłagany prokurator, narzeczony zgwałconej...

CONRAD VEIDT

Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją p. Leona Kantora
POCZĄTEK o GODZ. 4.30

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku, — Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich, przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szezeplenie ospy, analizy (mocz, krew, mocz, płwoczn. etc.) operacje opatrunk. — Porada 3 złote. — Wizyty na mieście. — Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Poszukuje się **POKOJU** ładnie umeblowanego wejscie wprost ze schodów. Oferty sub. „W. B.”

Pończochy jedwabne i inne, suknie trikotowe i t. p. przyjmuje do reperacji. Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro Tenio — bo w prywatnym mieszk.

NERWOWI NEURASTENICZ cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzienne, nerwowe zaburzenia serca i żołądka otrzymają bezpłatnie broszurę dr. Weisego „Cierpienia nerwów” dr. Gebhard et Co. Gdańsk.

Dr. med **Niewiażski** choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową Przyjmuje od 5-8 Stenkwicza 34.
Lekarz - dentysta **F. Horowicz** przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2-7 wiecz.

Dr. med **BRAUN** Poludniowa № 23 tel. 40-26 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w.

Dr. med **Różaner** Dzielna № 9. Tel. № 28-98. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 Leczenie lampą kwarcową

OGłoszenia drobne Kój słoneczny umeblowany odnajme. ewent. z utrzymaniem. Gdańska 77 m. 14.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Wład. Różana 1. 10. 14

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Narutowicza № 34. Kajzer. 13

Stenografii wyucza darmo listownie Redakcja Stenografii Polskiej, Warszawa. Szczygła 12 30
Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa Żorawia № 42. Kursy wyuczają listownie: buchalteru rachunkowości kucharzy, korespondentów, stenografów, handlowców, księgarzy, prawa, kalfografii, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Zadzajcie prospektów. 20
Diamant Saleh zgubił dowód osobisty wyjd. w Łodzi 14
Dywany reparuje i takmalna sztuczna Piotrkowska 92

Zastępstwa i zlecenia na Lwów przyjmuje **Aleksymilian Rubinstein** Lwów, Św. Anny № 3. Na żądanie poważne referencje

PANIOM CHORYM NA ANEMJĘ udzielam bezpłatnie porady, jak pozbyłam się anemji i upławów. Proszę załączyć markę na odpowiedź. Pani Kekow. Gdańsk, Langgasse 13, II.
„Pogotowie Elektryczne” Szybka pomoc elektryczna!!! Dyżury całą dobę oraz w święta.